

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia. Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650

Redakcyja i ekspedycyja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Wawrzyńca, Urbana.
Jutro Magnusa, Zacharyasza p

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 17 zachód 6 39
Dziś wschód księżyca 6 48 zachód 6 4

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej“.

Przepowiednie Wernyhory o wskrzeszeniu Polski.

Obecnie, kiedy na falach wojny europejskiej wypływa coraz potężniej sprawa polska, nie od rzeczy będzie przypomnieć przepowiednie Wernyhory, o których legenda utrzymywała się do dziś dnia. Jeden z obywateli Królestwa Polskiego posiada małą książeczkę drukowaną w roku 1842, w której znaleźliśmy jedenaście przepowiedni Wernyhory. Wszystkie przepowiednie odnoszące się do wypadków z przed roku 1842 są niezwykle trafne, aż za trafne. Krótkość wyrażań kojarzy się ze ścisłością przewidywania jasnowidzącego. Trochę inaczej przedstawiają się przepowiednie późniejszych wypadków.

Nikt z nas nie słyszał o zjeździe monarchów na Rusi Czerwonej, o czym wąpimy w przepowiedniach — wąpimy również, aby Angliacy (?) wspomogli nas w walkach przeciw Rosyi i gnali razem z polską i austriacką armią wojska moskiewskie aż do mogił Perepiatu i Perepiatyku... Bieg obecnych wypadków powstrzymuje nas od wszelkich zbyt krytycznych uwag. Rzeczywistość może im kłam zadać. A teraz posłuchajmy przepowiedni Wernyhory.

1. Miejsce to, na wyspie przez młynarzy zamieszkanę, będzie ozdobione kosztownymi murami i wspaniałym pałacem, do którego się zjedzie dwóch monarchów. (W Kaniowie był zjazd cara i cesarza Józefa I).
2. W kraju polskim niebawem zrobi się wielka wrzawa i brat zmaże ręce krwią brata swego, będą rabunki, obcy żołnierze wiele złego narobią i więzienia napelnia się njewolnikami, potem z 3 stron wielka część kraju rozszarpana będzie (I. rozbiór 1772, rzeź humańska).
3. Polacy, z nienawiści ku swemu królowi, długo się będą sprzedawali; na koniec wybuchnie pożar wojny i wielka część Polski rozebrana będzie na trzy części (II. rozbiór).
4. Powstanie w kraju człowiek mały, bitny, lecz nie takiej siły, aby zwyciężył nieprzyjaciół; ten pojmany będzie, a kraju polskiego reszta rozebrana będzie. (Kościuszko, III. rozbiór).
5. Naród jeden daleki, zamordowawszy króla powstanie, tak, iż się stanie wielu królom i książętom straszny; zgębi jedno królestwo, a na odebieranie od niego kraju małego, powstanie część Polaków i rząd nowy. (Francya, ks. warszawskie).
6. W roku trzecim po powstaniu Polaków będzie w wielkiej części świata wojna, posunie się potem moczach zachodu i na czele ludów pójdzie na wschód i Smoleńsk zdobędzie, w końcu jednak ze szczytu wielkości strącon, wygnany zostanie (Napoleon).

Tych 6 pierwszych przepowiedni spełniło się co do joty, jeśli rzecz naturalna, nie były później pisane. Podajemy dalszy ciąg przepowiedni:

7. Będą się zjeżdżać monarchowie i będą radzili, a ostatni zjazd będzie na Rusi Czerwonej, ale z układu monarchów nic do skutku nie przyjdzie; będą się kojarzyć związki, aby Polskę utworzyć, ale te zrazu skutku nie wezmą i nie udadzą się. Przyjdzie do wojny z Turkami, którzy pokonani zostaną i Rosya, jak koń rozhukany, pomknie się w głąb Turcyi, lecz potem Turcyja się pokrzepi, Polacy zaczną powstawać.

Wejownik wielki z narodem bitnym zwycięży

Rosyan i wtedy naród polski mocniej powstawać zacznie, napadnie potem na obóz moskiewski pod Konstantynem, na Jarze jańczarów zwanym, Moskali pobije i bić będzie do mogił Perepiatu i Perepiatyku, gdzie drugi obóz moskiewski stanie, wszędzie ścieląc trupem moskiewskim. Przyłączy się do Polski Turczyn i Anglik (?), pójdą przez Kijów, zawałając Dniepr trupami moskiewskimi, zajdą w daleki kraj moskiewski i w końcu powitają Moskale Polaków jako braci, z nieprzyjaciół zrobią się przyjaciółmi.

8. Polski kraj powstanie w dawnych granicach za pomocą Turków i Anglików.
9. Mało znany naród wystąpi i zjedna sobie znaczenie w Europie.
10. I Mała Ruś szczęścia zażyje, lecz nadzieje dla niej czas, w którym wielkie zajdą rzeczy; mówilibym o nich, ale się boję, aby Dniepr ze swoich nie wystąpił łożysk.
11. W znacznej części świata odmieni się zewnętrzne nabożeństwo, nastaną nowe rządy, zmieni się, albo upadną i szczęśliwość trwać będzie przez wiele lat.

Tak wieścił przed stu kilkudziesięciu laty lirnik ukraiński Wernyhora. Jasnowidzenia nie są rzeczą obcą historii. W starym testamencie było ich cały szereg i sprawdziły się co do joty. Również i czasy nowoczesne znają nie mało przykładów trafnego wróżbiarstwa. Rzecz naturalna, iż wróżbita operuje do pewnego stopnia pojęciami sobie współczesnymi. Stąd obraz Anglików pędzący Rosyan mógł uformować się w mózgu wróżbity jako stałych przeciwników niegdyś moskiewskiej potęgi. Podstawmy w miejsce Anglii Austryę, a obraz będzie trafny. Ciekawą rzeczą jest oznaczenie miejsca rozstrzygającej bitwy. Istnieje — Stary Konstantynów — na Ukrainie, gdzie do walk olbrzymich niewątpliwie obecnie dojdzie.

Bieg wypadków gna z szaloną szybkością. Oby potoczył się tak, jak to przepowiedział Wernyhora.

Z pola walki na ziemiach polskich.

Dr. Michał Sokolnicki.

Wojska austriackie wraz z zastępami strzelców polskich zajęły całą gubernię Kielecką i wyparły moskali na wschód. Komendantem miasta gubernialnego Kielce mianowała władza austriacka Michała Sokolnickiego z tytułem komisarza wojsk polskich.

Dr. Michał Sokolnicki jest jednym z twórców „Komisyi Tymczasowej” jednym z pierwszych, którzy myśl pogotowia zbrojnego przeciw Rosyi przeobrażili w czyn. Obdarzony wybitnymi zdolnościami naukowymi zwrócił już przed laty uwagę na siebie jako jeden z najwybitniejszych naszych młodych historyków. Dzieła jego o kampanii księcia Józefa Poniatowskiego r. 1809, o początkach emigracyi polskiej we Francyi wreszcie życiorys poświęcony Michałowi Sokolnickiemu, generałowi, dały świadectwo nie tylko szerokiej wiedzy historycznej ale także głębokiego znawstwa rzeczy wojskowych.

Entuzjazm wojskowy, głęboki patryotyzm wysunął Michała Sokolnickiego na czoło wysiłków polskich skierowanych przeciw Rosyi. Wspólnie z Józefem Piłsudskim stworzył zastępy strzelców polskich, mając wówczas przeciw sobie szerokie koła naszego społeczeństwa. Z chwilą wybuchu wojny 18 tysięcy wyćwiczonych wzorowo polskich ochotników czekało na hasło wymarszu. A dziś i te koła niedawno niechętnie idą borem młodych bojowników i dzieło ich, wczoraj jeszcze dzieło jednostek, staje własnością najdroższą narodu polskiego.

To też wiadomość o nominacyi Michała Sokolnickiego przyjmie społeczeństwo nasze z serdeczną radością i głębokim zaufaniem, że wielka chwila znalazła stosownych dla niej ludzi.

Rozkaz komendanta Strzelców.

Główna komenda Strzelców wydała w dniu 22 z. m. rozkaz do żołnierzy, zawiadamiający o utworzeniu szerszej organizacyi Naczelnego Komitetu Narodowego, „który za zgodą austro-węgierskiej monarchii ma wystawić Legiony Polskie do walki z Rosyą”.

„Po porozumieniu się z tajnym Rządem Narodowym w Warszawie, zgłosiłem w swoim i waszem imieniu przystąpienie do organizacyi szerszej, zapewniającej wojsku polskiemu większe środki i silniejsze działanie. Według umowy zawartej między Naczelnym Komitetem Narodowym a Dowódcą Naczelnym armii austriackiej, oddziały nasze mają być kadrami dla formujących się Legionów.

Dziękuję wszystkim szarżom i żołnierzom za trudy i prace dotąd uczynione i chcę wierzyć, że zapał i dyscyplina wojskowa, które dotąd wykazujecie, będą dostateczną siłą, by przyszłe legiony natchnąć pewnością zwycięstwa.

Z wiarą taką oddział nasz zejdzie na czas pewien z przednich wysuniętych linii bojowych, by dopełnić swej misyi organizatorskiej”.

Szeł sztabu generalnego	Komendant główny
Kazimierz Sosnkowski.	Józef Piłsudski.

Naczelny Komitet Narodowy.

P. Włodzimierz Tetmajer, powiatowy Komisarz wojskowy z ramienia departamentu wojskowego N. K. N., wydał odezwę do Podhalan, zaczynającą się od słów:

„Nadszedł czas, o którym Wam ojcowie powiadali, iż się ruszy śpiące wojsko z pod Tatr...”

Z całej tej części Polski, co się nazywa Galicya, zgarnął się naród przeciw Moskalowi, naprzódzi aby bronić własnych swoich dziedzin, a dalej aby wyzwolić resztę ziem dawnego Królestwa Polskiego, jęczącego pod jarzmem carskiem”.

Odezwa zawiadamia o tworzeniu się Legionów i wzywa wszystkich zdolnych do noszenia broni, aby się zgłaszali do zamianowanych w każdej wsi mężów zaufania wydziału werbunkowego, ustanowionego w Zakopanem i w Nowym Targu. Porywająca treścią i formą odezwa kończy się apelem:

„Czas nagli. Kraków i Warszawa czeka. Czeka ją Was tam bracia Wasi z Drużyn, Sokoła i Strzelca.

Podhalanie! Wzywam Was!... W imię swobody, wolności, i w imię święte Polski... Już czas!”

Lud polski na legiony.

Redaktor „Piasta” p. Rączkowski złożył w Kasie Polskiego Skarbu wojennego imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego, jako pierwszą część kwoty, przeznaczonej na umundurowanie 1000 legionistów — dar Stronnictwa kwotę 50 000 koron.

Równocześnie złożył nadesłane do redakcyi „Piasta” następujące dary: 108 koron złożone przez włościan gminy Przerztybór pow. Pilzneński, na ręce poka Adama Krępa. — 26 k. złożone przez włościan gminy Borek wielki, pow. Ropczyce, na ręce naczelnika gminy, p. Tomasza Dyły. — 137 k. złożone przez włościan gminy Koda, pow. Pilno, na ręce naczelnika gminy p. Stanisława Tabora.

O nasze towarzystwa.

Przed izbą karną w Gdańsku toczyła się w poniedziałek rozprawa, jedna z wielu na tle ustawy o stowarzyszeniach. Tym razem upatrzyła sobie policja niewinne „Wyzwolenie”, towarzystwo wstrzemięźliwości w Lubichowie. Pierwsza instancja skazała była prezesa, pana Kłosa i sekretarza pana Zagórskiego na karę 20 marek za to, że nie zgłosili policji zwykłego posiedzenia i że na posiedzeniu rozprawiano w języku polskim; posiedzenie to wedle wyroku pierwszej instancji Starogardzkiej ma uchodzić za publiczne i polityczne.

Tymczasem izba karna w Gdańsku wyroku tego podtrzymać nie mogła; nie mogła przychylić się do zdania sądu Starogardzkiego, że pogawędka o szkodliwych skutkach pijaństwa jest jakowymś czynem politycznym, natomiast uznała zgodnie z poglądem sądu reszty posiedzenie za publiczne i używanie języka polskiego na nim za karygodne. Pana Zagórskiego uwolniono jednakże zupełnie od winy i kary, ponieważ współudział jęgu uznała policja zupełnie dowolnie, a panu Kłosowi obniżono karę na najniższą stopę 3 mk. z uwzględnieniem szlacheńskich motywów jego antyalkoholicznej działalności.

Ze względu na potrzebę zasadniczego stwierdzenia, że posiedzenia towarzystw polskich tak samo należy uważać za prywatne jak posiedzenia towarzystw niemieckich, musi być wniesiona rewizja przeciw łagodnemu zresztą i życzliwemu wyrokowi sądu Gdańskiego.

Olbrzymia klęska wojsk francuskich.

Z głównej kwatery donoszą pod dniem 2-go września: Środkowa armia francuska — około 10 korpusów — została wczoraj między Reims i Verdunem przez wojska nasze odrzuconą. Pościgu dokonuje się dzisiaj. Francuskie napaści z Verdun odparte. Cesarz niemiecki znajdował się podczas walki w armii cesarzewicza i pozostał przez noc wśród wojska.

Główny kwaterymistrz v. Stein. Z krótkiego doniesienia powyższego wynika, iż po stronie francuskiej walczyło przynajmniej pół miliona chłopca. Tyleż przynajmniej należy się również spodziewać po stronie niemieckiej. Zatem bój musiał być niemały. Milion wojska walczyło ze sobą. Ze strony niemieckiej przypuszczają, że był to ostatni wysiłek wojsk francuskich, aby zasłonić piersiami stolicę państwa swego — Paryż. Olbrzymią klęskę powyższą odnieśli Francuzi w przededniu rocznicy Sedanu. Pisma niemieckie wskazują radośnie na to, zaznaczając, iż podobnie jak bitwa pod Sedanem zadecydowała przed 44 laty o losach ówczesnego cesarstwa francuskiego, tak bitwa obecna zapewne oznaczać będzie pogrom Francji współczesnej.

Również zwycięstwo Austriaków na lewym skrzydle.

Wczoraj, 2 września, o godz. 9 przed poł. Całotygodniowa, zacięta bitwa na przestrzeni między Zamościem a Tyszowcami uwieńczona została wczoraj zupełnym zwycięstwem armii Aulienberga. Gromady jeńców i jak na dotychczas 160 dział zdobyto. Moskale cofają się poza rzekę Bug. Także armia Dankla, która obecnie zaczepia Lublin, odnosi nieustannie zwycięstwa. W Galicyi wschodniej jest Lwów jeszcze w naszym ręku, chociaż położenie jest tamże z powodu przeważających sił nieprzyjaciela bardzo trudne.

Zastępca szefa sztabu generalnego: Höfer, generał-major.

Zatem i tutaj powodzenie uwieńczyła walka toczona już od siedmiu dni. W trzech liniach bojowych nacierają na siebie przeciwnicy. Znaczna liczba dział i cofanie się Moskali poza Bug dowodzi dzielnego nacierania na przeważającego nieprzyjaciela, który tutaj zgromadził znaczną potęgę swego najlepszego wojska. Armia austriacka kroczy frontem ku wschodowi, sięgając od granicy galicyjskiej aż do Lublina. Czas najwyższy, aby naciskiem swym oddziaływała na Moskale w tym kierunku, żeby środek Austriaków, który gnę się pod naporem Moskali koło Lwowa, uwolnić nieco od przeważającego natłoku nieprzyjaciela.

Znowu kule dum-dum.

W Longwy znaleziono urządzenie maszynowe, służące jedynie do tego, aby spłaszczać czubki kul karabinowych i w dodatku wywiercać w nich lewkowate zagłębienia. Ma to na celu, iż kula taka, skoro po wystrzale ugodzi przeciwnika, rozplaszczy się, gdyż przez otwór w twardym płaszczu naboju

wytryskuje ołów wewnątrz zawarty i w ten sposób powoduje nie tylko rozległe, ale przytem i bardzo bolesne, a zarazem trudno uleczone rany. — Oprócz tego donoszą urzędownie, że w kieszeniach poległych i rannych żołnierzy francuskich i angielskich znaleziono osławiono już z wojny japońskiej naboje dum-dum z kulami pustymi lub ołowianymi, które tak samo rozpękiwaniem się swoim szarpia straszne rany w ciele ugodzonych żołnierzy. Używanie ich narusza prawa międzynarodowe i stąd rząd niemiecki stanowczo przeciwko temu zaprotestować musi, aby nadal nie używano podobnych naboji.

Kawaleria rosyjska.

Ponieważ pierwsze starcia na polu walki z Rosją rozgrywały się z kawalerią rosyjską, należy uprzytomnić sobie jej siłę.

Regularna kawaleria rosyjska — gwardyjska, dalej dragoni, huzarzy i ułani liniowi składają się z 70 pułków, czyli 350 szwadronów po mniej więcej 140 koni. Do tej kawalerii należy także zaliczyć 45 pułków kozackich pierwszego powołania z 250 sotniami czyli szwadronami. Wraz z nim kawaleria rosyjska pierwszego powołania liczyć więc może około 85 000 koni. Kozacy drugiego i trzeciego powołania, tworzą 350 sotni w sile przeszło 40 000 koni. Razem więc rozporządza Rosja kawalerią w sile 120 000 koni i ludzi. Kawaleria rosyjska uzbrojona jest, tak samo jak piechota, w karabiny tak zw. „trzyliniowe” kalibru 7,5 milim., częściowo w lance (ułani i kozacy). Dragoni zaopatrzeni są nadto w bagnety do walki pieszej. Przypuszczając można, że tę przewagę kawalerii komenda rosyjska wyzyskać zechce dla osłonięcia zbierających się powoli armii. Na dalsze główne operacje wpływu to jednak mieć nie będzie.

O liczebnym stanie całej rosyjskiej siły zbrojnej pisaliśmy już kilkakrotnie. Jest ona niewątpliwie znaczna; jeżeli jednakże weźmie się w rachubę, że większe siły zbrojne pozostawione być muszą na Kaukazie dla bezpieczeństwa granicy od strony Turcji, dalej w Besarabii i w Finlandyi, to siły armii gromadzących się wzdłuż linii twierdz od Kowna do Równa obliczać należy niżej, tem bardziej, że znaczna część korpusów z głębi kraju zjawić się tam może dopiero po upływie dwóch do trzech miesięcy. W państwie, w którym rozkazy mobilizacyjne przeważnie jeszcze rozsyłać trzeba sztafetami, w którym rezerwiści nieraz po kilkanaście mil odbywać muszą pieszo do punktów zbornych, mobilizacja wymaga długiego czasu.

Wokoło wojny.

Ułaskawienie cesarskie.

Cesarz wydał ułaskawienie dla tych wszystkich, którzy w jakikolwiekby sposób narazili się na kary, bądź to nie stawiając się wcale lub też na czas do służby wojskowej w wojnie obecnej. Warunkiem zyskania ułaskawienia jest jednak, aby dany osobnik stawił się w przeciągu trzech miesięcy od dnia wydania ułaskawienia, to jest 29-go sierpnia r. b. do dyspozycji władzy wojskowej bądź to w granicach państwa niemieckiego, bądź też w koloniach, albo na okręcie marynarki niemieckiej.

Drobne pieniądze papierowe po 2 mk i 1 mk.

Na mocy prawa z dnia 4-go sierpnia 1914 r. upoważniono zarząd długów państwowych do wydania między wyznaczonemi przez nie pieniędzmi papierowemi także podobne na kwotę 2 i 1 mk. Ma to zapobiedz brakowi drobnej monety, bardzo dotkliwie odczuwać się dającemu mimo znacznie podwyższonej czynności puszczania w obieg nowych monet srebrnych przez mennice państwowe.

Składanie orderów i godności angielskich.

Cesarz niemiecki złożył godność admirała i feldmarszałka angielskiego, nadmieniając, iż zawsze był dumny z obu tych zaszczytów, jednakowoż teraz po wszystkim co zaszło zniewolony jest godności te złożyć.

Podobnie postąpił książę sasko-kobursko-gotajski. Był szefem jednego z pułków angielskich. Obecnie złożył ten zaszczyt z uzasadnieniem, iż nie może piastować dostojęstwa tego z powodu, że Anglia napadła państwo niemieckie.

Tak samo postąpił cały szereg uczonych niemieckich, którzy wspólnie oświadczyli publicznie, że składają wszelkie przyznane im ze strony angielskiej zaszczyty i wynikające z tychże prawa i przywileje.

Zwycięstwo w Prusach Książących.

Korespondent „Berl. Tagebl.” donosi o bitwie na Mazurach co następuje: Ranni, których spotkał, pałają wielkim zapałem do walki. Pomiedzy rannymi jest wielu rannych w ręce i nogi. „Łajdaki te jednak dobrze strzelają”, powiadał jeden z rannych, i pokazywał przedziurawioną patronaszę. Dziennie maszerowaliśmy 50 kilometrów na najgorszej okolicy, walcząc bezustannie. Cztery dni żyliśmy tylko sucharami i wodą. Przez 4 godziny wytrzymałmy ogień 44 dział, potem cofnęliśmy się trochę. Z nowymi posiłkami ruszyliśmy potem naprzód i Mo-

skale musieli poddać tyły. Jedna bateria utknęła nam w błotach. Z największą biedą zdołaliśmy ją wyciągnąć wśród prażącego ognia nieprzyjacielskiego. Inny ranny opowiada: Mielśmy przed sobą pięćoraką przewagę. Walka była niesłychanie zacięta, ale my wciąż naprzód. Potem przegналиśmy ich w jeziora i błota. Nauczyli się pływać, ale nic im to nie pomogło. Wielu zostało rannych, którzy nie spali przez kilka dni więcej jak tylko po 3 godziny. Lecz nie tracili animuszu mimo ran. Ciężko ranni znosili jak bohaterzy swe bóle. Czerwony krzyż pracuje z wielkiem poświęceniem. Kto wszystko to widział, ten z góry musiał to przewidywać, że mimo przewagi nieprzyjaciela i mimo wyborowego wojska zwycięstwo będzie po stronie niemieckiej. Nieprzyjaciela przepędzono poza granicę. Przybyłe świeże wojska podejmą pościgi nieprzyjaciela.

Komisja śledcza w sprawie okrucieństw Moskali.

Urzędowo ogłaszają, że rząd powołał do życia komisję śledczą, która ma badać okrucieństwa moskiewskie, popełnione w Prusach Książących wbrew wszelkim prawom międzynarodowym. Na czele komisji stanął prezes rejencyjny gabiński i olsztyński.

Wszelkie wiadomości wiarogodne, które zdolne byłyby dowieść okrucieństw i spustoszeń, dokonanych przez wojska rosyjskie w Prusach Wschodnich nadsyłać należy pod adresem: An das preussische Ministerium des Inneren, Berlin NW. 7, Unter den Linden 70—72. Listy oznaczać należy w dodatku zmianą: „In der Sache der ostpreussischen Kommission.”

Komisja ta wypracować ma wszelkie podkłady dla żądań wynagrodzenia wojennego poszkodowanych barbarzyńskim sposobem mieszkańców Prus Wschodnich.

Sprawozdanie rosyjskie o walkach w Prusach Wschodnich.

Petersburg, 2 września. Doniesienie petersburskiej agencji telegraficznej: Komunikat ze sztabu wodza naczelnego donosi, iż w południowej okolicy Prus Wschodnich sprowadzili Niemcy znaczne posiłki i zaczęli przeważającymi siłami dwa korpusy nasze. Odniosły one znaczne straty spowodowane ciężką artylerią, którą Niemcy sprowadzili z okolicznych twierdz, położonych nad Wisłą. W walce tej padł generał Samsonow. Jesteśmy w walce z nieprzyjacielem i sprowadzamy nowe posiłki.

Na froncie austriackim wiemy dalej uporczywie walki.

To jest wszystko, czego się obywatele państwa rosyjskiego dowiadują o niezwyklej porażce nad jeziorami mazurskimi od swego wodza naczelnego. Widać na pierwszy rzut oka, że to nadzwyczaj mało. W każdym razie rozczarowanie będzie później niezwyklej rozmiarów.

Niesłychana strata Moskali.

Berliński „Lokal-Anzeiger” oblicza na mocy przeciętnego uzbrojenia armii rosyjskiej, że odpowiednio do sił, walczących po stronie rosyjskiej ponad jeziorami mazurskimi Moskale stracić musieli 516 dział. Jesliby się wiadomość ta potwierdziła, natenczas klęska ta byłaby doprawdy niebywałych rozmiarów.

Postępowanie wojsk sprzymierzonych w Królestwie.

Liczący 40 000 ludności Piotrków, który został już poprzednio obsadzony przez wojska niemieckie lub austriackie, albo też nawet wspólnie, czego dokładnie nie wiadomo, nie jest ostatniemi miastem, zajętem obecnie w Królestwie. Zaraz bowiem przyszła kolej na Końsk i Radom, miasto gubernialne o 40 000 mieszkańców. Opatów także już poprzednio zajęto. Obecnie jednak zabrano i Łódź, wielkie miasto fabryczne, liczące 400 000 ludności i posiadające największe w Królestwie fabryki tkanin.

O zajęciu miast tych doniesiono nawet urzędownie z Petersburgu do Medyolanu.

Rosyjski pociąg wojskowy wpadł do Wisły.

Z Kielc nadeszła wiadomość, że pociąg wojskowy, zdążający do Iwangrodu przejeżdżając przez ostatni most ponad Wisłą wpadł do wody skutkiem zerwania się mostu. 1000 chłopca zginęło. W dodatku kilku oficerów. Także kilka maszynowych karabinów utonęło. Posterunek strzegący mostu aresztowano, gdyż posadzają, iż most został krótko przedtem uszkodzony.

Zamach na cara?

Wedle wiadomości nadeszłych z Kopenhagi urządzono w Petersburgu podobno zamach na cara. Wracał on z przeglądu wojsk otoczony oddziałem kozaków, gdy z odległości 50 kroków jakiś młodzieniec dał na cara kilka strzałów. Jeden z kozaków został zabity. Car nie odniósł żadnej szkody. Sprawcę aresztowano. Jest słuchaczem wyższej szkoły technicznej w Petersburgu. Poczyniono również dalsze rozległe aresztowania. Policmajstra Petersburga zawieszono w urzędowaniu.

Jesli wiadomość ta jest prawdziwa, wtedy zapewne uległa znacznemu spóźnieniu. Widocznie bowiem zamach odbył się zaraz w pierwszych dniach mobilizacji i też zapewne był powodem przesiedlenie się cara do Moskwy, o czem donosiliśmy swego czasu.

Petersburg został przechrzczony.

Wedle petersburskiej agencji telegraficznej przechrzczono z rozporządzenia cara nazwę stolicy

rosyjskiej, zwanej i po rosyjsku z niemiecka St. Petersburgiem na **Petrograd**. Ostrze rozporządzenia tego jest widocznie skierowane przeciwko Niemcom.

„Niezwyczajna szybkość“ niemiecka w oświeceniu Anglików.

Korespondent „Timesa“ wysłał z Francji obszernie sprawozdanie z wypadków ubiegłego tygodnia, z którego wynika, że postępowanie naprzód armii niemieckiej odbywa się z niezwykłą prawie szybkością. Niemcy nie dali cofającym się wojskom ani na chwilę spokoju. Latawce powietrzne, balony, Zeppelin i opancerzone samochody wysyłano jako strzały z łuku wiecznie napiętego. Przewaga niemiecka jest tak wielka, iż nie można jej się obrocić podobnie, jak falom morza wzburzonego.

Tajne umowy Belgii, Francji i Anglii.

Wobec oskarżenia Asquitha, że Niemcy wtargnęli do Belgii, pisma z wiarogodnego źródła donoszą, że rząd austriacki wie o tajnych umowach Belgii z Francją i Anglią, na mocy których Belgia zezwalała Francji i Anglii przekroczyć granicę belgijską dla operacji wojennych.

Serbskie okrucieństwa.

Sledztwo w sprawie okrucieństw popełnianych przez Serbów wbrew wszelkim przepisom międzynarodowym trwa dalej. Stwierdzono, że Serbowie zabijają i kaleczą rannych, ostrzeliwiają szpitale i krzyż czerwony. Serbskie wojska wywieszają chorągiew białą, a gdy zbliżą się do nich Austriacy nie zlego nie przeczuwając, zaczynają do nich strzelać. U komitetowców serbskich poległych znaleziono kule nabite wytryolem i gwoździami. Ludność cywilna serbska, nawet kobiety i dzieci z zasadzki rzucają bomby na Austriaków. Wielu cywilnych i szpiegów z tej przyczyny rozstrzelano. W Łożnicy ściągnięto z ludności kontrybucję.

Kłeska Anglików.

Korespondent wojenny „Voss. Ztg.“ telegrafuje swemu pismu: Nowe zwycięstwo niemieckie nad Anglikami stało się pod St. Quentin możliwe w ten sposób, że kawaleria niemiecka ścigała uciekające wojska angielskie i wstrzymała je dopóty, aż nowe wojska niemieckie nadeszły i decydującą walkę zaczęły. Kłeska angielska jest zupełna. Anglików odcięto zupełnie od tyłów. Mogą się tylko cofnąć do Dunkierki, Calais, Le Havre lub Cherbourg.

Niemcy ostrzeliwali angielski torpedowiec Tsingtau.

„Daily Mail“ donosi, że działa niemieckie w Tsingtau ostrzeliwały kontrtorpedowiec angielski Kennet, który ścigając torpedowiec niemiecki zbytnio zbliżył się do fortyfikacji. Angielski statek miał 3 poległych i kilku rannych. Sam pozostał nieuszkodzony.

Zarząd Belgii.

We wtorek po południu wyruszył z Magdeburgu oddział robotników i urzędników kolejowych celem jak najspieszniejszej naprawy poniszczonych we wojnie obecnej torów kolejowych i oddanie ich jak najprędzej do użytku wojsk niemieckich. Oddział ten, składający się z 420 ludzi, wyruszył wprost do Brukseli.

Książę Ernest meiningński zraniony.

Wedle oświadczenia rządu francuskiego, ogłoszonego w gazetach włoskich, został książę Ernest meiningński zraniony ciężo w pewnej potyczce i przewieziony do szpitala w Maubeuge. Jest on drugim synem poległego niedawno temu księcia Fryderyka meiningkiego. Był podporucznikiem i liczył zaledwie 19 lat, gdyż rodził się 1895 r.

Latawce niemieckie nad Paryżem.

Wielki niepokój wywołało w Paryżu ponowne ukazanie się nad miastem latawcy niemieckich, które spuszczały bomby, oraz wieści, iż Niemcy znajdują się już niedaleko Paryża. — W dodatku rząd francuski zakazał sprzedaży wszelkich zagranicznych gazet. Ludność upatruje w tem, iż położenie jest nadzwyczaj groźne, kiedy jej już nawet z pism obcych informować się nie pozwala.

Zgroza we Francji.

Wedle wiadomości nadesłanych przez dzienniki rzymskie ma być Paryż zupełnie odcięty od innych miejscowości, a nawet od kraju własnego. Telegrafy poprzerywane są już między znaczniejszymi miejscowościami, a wogóle ruch cały we Francji przerwany. Wszędzie panuje strach niezmierny, rozpacz, nędra i ogólne bezrobocie. Jedynie ufność w pomoc wojska angielskiego utrzymuje jeszcze jako tako ducha narodu, który inaczej byłby już zupełnie złamany.

Rząd francuski opuszcza Paryż!

Jedna z gazet medyolańskich dowiaduje się z Marsylii, że rząd francuski zamierza w najbliższych dniach opuścić Paryż i uda się prawdopodobnie do Lyonu.

Znowu twierdza francuska zdobyta.

Niedaleko Namuru wkrawa się w ziemię belgijskie szmat ziemi francuskiej, którego graniczny kraniec zamyka twierdza francuska Givet. Położona po obu stronach Mozy, objętej wielkim mostem kamiennym, otoczona zastawia okopami jednego z najsławniejszych budowniczych twierdz Vaubana. — W dniu 31-go sierpnia i tę fortecę Niemcy zdobyli.

Troska o „zwierzę drapieżne“.

W Anglii zapanowała wielka troska o Japonię, która obecnie okazuje wielki apetyt na zabranie kolonii niemieckich, najbliżej Japonii położonych, nie zadawalając się bynajmniej Kiauczau. Angielscy, a szczególnie australscy politycy żądają, aby Anglia zapobiegła temu niechybnie, zabierając natychmiast wszystkie kolonie niemieckie. Zdaniem ich należy w tem ubiedz japońskie „zwierzę drapieżne“, jak nazywają Japończyków.

Widocznie już teraz Anglicy poczynają się obawiać, że skoro Japonia przybierze na siłach i znaczeniu w Azji, wtedy nie ograniczy się jedynie na samych posiadłościach niemieckich, ale i angielskich nie pozostawi w spokoju.

Przegląd polityczny.

Co znaczy nowy gabinet francuski

Berlin. Znaczenie nowego gabinetu francuskiego tłómaczą sobie w Niemczech rozmaicie. Ciekawe jest zapatrywanie socjalistycznego „Vorwärtsa“. Powiada on, że wstąpienie do gabinetu wszystkich socjalistów oznacza burzę dla Francji. Zamienia on wojnę, która była wojną rządu przeciwko woli ludu na wojnę ludu o swój byt i nawołuje lud do wyłączenia wszystkich sił w obronie ojczyzny. Gabinet zdaniem „Vorwärtsa“ oznaczałby więc zorganizowanie całego ludu przeciw zwycięskim armiom niemieckim. Nie wiele i to pomoże Francji. Przeciwnie wspaniale zorganizowanemu wojsku niemieckiemu wojna ludowa nie wiele może zdziałać. W miarodawczych kołach niemieckich pierwszą część wojny przeciwko Francji uważają za skończoną. I rzeczywiście tak też jest. Pozostaje Niemcom jeszcze marsz do Paryża.

Francja woła o pomoc Rosyi.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg.“ dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że niedawno temu umyślny kurier jeździł przez Sztokholm od Poincarego do cara, prosząc z polecenia Poincarego cara energicznie, aby Rosya przeszła do ofensywy, jak to było przewidziane w konwencji wojennej francusko-rosyjskiej, ponieważ cały plan wojenny francuski polega na tem, iż ofensywa francuska tylko może być skuteczną w razie ofensywy rosyjskiej. Przed kilku dniami kurier carski przejeżdżał Sztokholm z odpowiedzią cara. Prawdopodobnie też dzięki tym kurierom Moskałe zaczęli znowu zajmować opuszczone Królestwo i zabierać się do jego obrony.

Rozwiązanie związku dla zwalczania socjalnej demokracji.

Berlin. Związek rzeszy dla zwalczania socjalnej demokracji rozwiązał się ze względu na patryotyczne stanowisko socjalnej demokracji, które spotyka się z pełnem uznaniem władz wojskowych. Gazety niemieckie wyrażają zadowolenie, że organizacja ta się rozwiązała upatrując w tem dowód jedności niemieckiej.

Związek hakatystów natomiast nie tylko nie myśli o rozwiązaniu się, chociaż wszyscy przyznają, że Polacy zajmują stanowisko zupełnie poprawne, i więcej dziś naród polski czyni dla ułatwienia walki z Rosją niż jakakolwiek partya niemiecka, przeciwnie hakatysci, szczególnie wolnokonserwatyści wytyżają wszystkie siły, aby rząd czasem nie zrobił jakich ustępstw dla Polaków. To dziś jest głównem ich zadaniem.

Koniec Wieda.

Rzym. W głębokiem spokoju skończyło się niepostrzeżenie już jedno królestwo, a mianowicie królowanie Wieda w Albanii. Wied wraz z rodziną opuścił Albanię, udając się do Brindisi, stamtąd do Niemiec, gdzie uda się do swego pułku. Rządy przechodzą na komisję kontrolującą, która będzie przede wszystkim dbała o nienaruszalność Albanii i neutralność. „Tribuna“ powiada, że Włochy pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na to, aby Grecy zajęli Walonę. Dzieci księcia Wieda przybyły już do Monachium.

Wiadomości kościelne.

Biskup chełmiński ogłasza, że na mocy udzielonego przez Ojca św. na czas wojny upoważnienia zwalnia wszystkich wiernych dycezyi na czas trwania wojny z przepisów postu i wstrzymania się od potraw mięsnych.

Sprawy polskie.

Sieroszewski — lekko ranny. „Dziennik Polski“ donosi: Słynny powieściopisarz Wacław Sieroszewski brał udział w walce strzelców polskich z oddziałem moskiewskim pod Kielcami jako ochotnik. U stóp Sieroszewskiego eksplodował granat rosyjski, tak jednak szczęśliwie, iż Sieroszewski doznał tylko lekkiego poranienia na twarzy, spowodowanego uderzeniem odłamku granatu.

Henryk Sienkiewicz przyjechał z Obłegoborka końmi do Krakowa. Pojazd eskortowali strzelcy polscy oddziałem konnym. Obłegoborek, położony w odległości 12 wiorst od Kielc, znajduje się obecnie już na terenie okupowanym przez wojska polskie i austriackie. Znakomity powieściopisarz zabawi z rodziną dłuższy czas w Krakowie.

Obiad żołnierza.

W wojnach dawniejszych czasów, zaprowiantowanie armii skupiało się w magazynach, które wędrowały wraz z pochodem wojsk. Miało to tę ujemną stronę, iż opóźniało marsze. Już za Napoleona nastąpił postęp w tym kierunku. Wojny napoleońskie toczyły się przeważnie na terytoriach państw obcych, przyjęto zatem system, że terytorya dostarczać winny żywności dla armii i uzyskiwano ją za pomocą rekwizycji. Ten sam system pozostaje w użyciu i dotąd. Nadto jeszcze zapewnia administracja wojenna dowóz środków żywności, który się odbywa kolejami lub okrętami, lub też specjalnymi wozami. Przyrządzanie pożywienia dokonuje się dziś wyłącznie w kuchniach polowych, towarzyszących wojskom, tak, że po każdym uciążliwym pochodzie żołnierze bez zwłoki otrzymać mogą strawę.

Każdy żołnierz dostaje rano kawę lub żupę, w południe żupę i mięso (400 gramów) oraz jarzyny, wieczorem znowu mięso i jarzyny. Oprócz tego żołnierz otrzymuje codziennie 400 gramów chleba oraz herbatę i tytoń. Podstawę zaprowiantowania tworzą nadto tak zwane zapasy rezerwowe (konserwy), które zawierają wszystko, co jest potrzebne do przyrządzenia potraw. Częstkę tych zapasów nosi ze sobą każdy żołnierz w tornistrze, reszta, mianowicie surowe mięso, przewożone jest w wozach prowiantowych. W kuchniach polowych znajdują się nadto ładunki cukru i herbaty. Magazyny oddziałów piechoty gromadzą nadto zapasy środków żywności na dni piętnaście i zapasy rezerwowe na sześć dni.

Piekarnie wojenne mają ze sobą piece polowe, które jadą za armią, tak, że każdy żołnierz codziennie otrzymać może świeży chleb i bułki. W polowych piecach zaczyna palić się już w czasie pochodu, więc zaraz po przybyciu na miejsce rozpoczyna się robota. Do każdego pieca dostarcza się mąki z magazynów prowiantowych, przy każdym jest nadto całodzienny zapas mąki. Codziennie dostarcza każda piekarnia pułkowa 1500 chlebów.

Przyrządzanie potraw w kuchniach polowych dokonywa się w kuchniach, znajdujących się na tyłach wozów. Kuchnie te posiadają po trzy duże kotły pojemności 93 litrów i mały kocioł dwudziestolitrowy. W dwóch wielkich kotłach przyrządza się mięso i żupę, w trzecim jarzyny, w małym kotle kawę i herbatę. Środki żywności, o ile nie są użytkiwane przez rekwirowania ich u ludności, gromadzi się w magazynach prowiantowych. Tak więc cała armia posiada zaprowiantowanie należyte i zabezpieczona jest na czas najdłuższych nawet przemarszów.

Ostatnie telegramy.

Rzym, 3 września 1914. Papieżem wybrany został arcybiskup boloński Kardynał della Chiesa. Wstąpił na tron jako Benedykt XV.

Pierwsze oddziały wojsk niemieckich stanęły już pod Paryżem.

Zwycięskie wojska z nad jezior mazurskich znajdują się w nieustannym pościgu za Moskalami. Codziennie wrasta liczba jeńców moskiewskich, zabieranych do niewoli. Obecnie dosięgła już 90 000 Moskali.

Wiadomości potoczne.

Dobra rada dla rolników. W roku obecnym i bieżącym zapewne zabraknie miechów z powodu, iż nie będzie dowozu juty, tkanin na miechy, sporządzanych z juty i wreszcie miechów samych robionych poza granicą i dowożonych do Niemiec. Zaleca się zatem w gospodarstwie wyporządzić starannie wszelkie miechy, latając podarte, a wszystkie te, które pozostały od sztucznych nawozów itp. wyprać i zachować do dalszego użytku.

Listy do żołnierzy, znajdujących się na polu bitwy, należy dokładnie adresować, lecz bez podania przesyłki korespondencyi do żołnierzy, znajdujących (Absender). Zwraca na to uwagę naddyrekcyja pocztowa w Gdańsku.

Karty polowe z odpowiedzią. Celem ułatwienia przysyłki korespondencyi do żołnierzy, znajdujących się w polu, zaprowadzone zostały karty polowe z odpowiedzią. Poczta zwraca specjalnie na to uwagę, aby odsyłający wyraźnie napisał swój adres na karcie, przeznaczonej do odpowiedzi, w przeciwnym bowiem razie nowozaprowadzone ulepszenie nie osiągnie swego celu.

Gospodarze nasi, którzy oddali wojsku konie lub wozy, otrzymali na razie tylko kwity. Obecnie

zaś otrzymywać będą pieniądze z kas państwowych w takiej wysokości, jaką na kwitach zaznaczono. Rzeczne kwity muszą zwrócić kasie państwowej, gdy pieniądze odbierają. Władze miejscowe powiadamiać będą gospodarzy, kiedy i gdzie pieniądze będą wypłacane. Należy na to pilnie zwracać.

Rolnicy muszą donieść, ile zboża posiadają. Rada związkowa Rzeszy niemieckiej wydała rozporządzenie, według którego producenci żywności jak i innych produktów służących do użytku codziennego, zmuszeni są do wyjaśnienia, jakie zapasy tych produktów posiadają. Do wyjaśnienia takiego zobowiązani są ziemianscy jak i przemysłowi przedsiębiorcy, którzy takie produkty przechowują lub sprzedają, jakoteż gminy i publiczne korporacje. W Prusiech wyjaśnień takich żądać mogą landraci, w powiatach miejskich zarządy policyjne. Celem tego zarządzenia jest przedewszystkiem ułatwienie w zaopatrywaniu armii. Zakupno tych produktów dla wojska załatwiać ma ustanowiona w Berlinie „Centrale zur Beschaffung der Heeresverpflegung” na drodze zakupu dobrowolnego. W prowincjach pruskich zakupna te załatwiać mają izby rolnicze. Aby podział mógł się odbywać równomiernie, było potrzebnem dowiedzieć się, gdzie są zapasy a w tym celu potrzebne było zaprowadzenie przymusu dania wyjaśnień przez rolników i innych producentów.

Smółdzin, pow. kartuski. Wielkie nieszczęście spotkało tu sołtysa p. Bisewskiego. Utonęły mu dwa wartościowe konie w tutejszym jeziorze. P. Bisewski ponosi wielką stratę.

Susz. W nocy z czwartku na piątek powstał w niewiadomy sposób pożar w jednym z tutejszych wielkich śpiechlerzy. Ogień szerzył się już niedostrzeżony od kilku godzin. Dopiero o 12 wydobywające się zewsząd płomienie zwróciły nań uwagę. Akcja ratunkowa ochotniczej straży pożarnej bardzo była utrudniona; gdyż wielu jej członków znajduje się pod bronią. Mimo to udało się dzięki usilnym jej staraniom ocalić domy sąsiednie, które mocno były zagrożone. Śpiechlerz spłonął doszczętnie wraz z przechowanymi tam zapasami.

Zakrzewo. Z pociągu, który wioził zbiegów z Prus Wschodnich, wypadł pewien starszy mężczyzna. Straż nad torem kolejowym w przypuszczeniu, że to jeniec rosyjski, który w nocy chciał zbiedz, dała ognia i położyła go na miejscu trupem. Z papierów później okazało się, że zabitym jest królewski rentmistrz Hamann z pod Głębina, Dziwna i-igraszka losu, przed Moskalami uciekł, a swój go zastrzelili.

Tuchola. Włamali się tutaj złodzieje do mieszkania posiedziela Ortmanna. Przy swej niecnej robocie zostali jednakowoż spłoszeni, gdyż nie zabrali nic, tylko porozbijali szuflady. — W Lubiewie spłonęło jedno gospodarstwo. — Dla rannych i chorych budują tutaj w pobliżu seminarium nauczycielskiego baraki.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Z Warszawy. Przed kilku dniami przybył do Krakowa z Warszawy po długiej, a pełnej przygód podróży, jeden z obywateli tamtejszych i opowiedział, jaki był stan rzeczy w Warszawie po dzień 12 bm., w którym stolicę opuścił.

Przedewszystkiem wojska rosyjskie wcale nie opuszczały Warszawy, ani na jeden dzień. W początkach sierpnia wyprowadzono tylko z miasta niektóre oddziały w głąb państwa, wywieziono archiwum, pieniądze, oraz papiery wartościowe z Banku państwa. Skutkiem tego nastąpił gwałtowny zastój handlowy i przemysłowy. Fabryki musiały stanąć, a tysiące rodzin znalazło się bez zarobku. — Wobec tego przedstawiciele obywatelstwa zwrócili się do władz z prośbą o pozwolenie zorganizowania komitetu, któryby temu stanowi rzeczy zaradził. Władze zgodziły się. Komitet obywatelski zajął się wyszukiwaniem pracy dla bezrobotnych po wsiach bliższych i dalszych.

Więźniów skazanych za pospolite zbrodnie rząd rosyjski wypuścił z więzień, politycznych zaś przeznaczenie wywiózł w głąb Rosji. Obywatele zwrócili się zatem do władzy z prośbą o pozwolenie stworzenia milicji obywatelskiej, która mogła przeciwdziałać ewentualnym gwałtom ze strony wypuszczonych złodziei i bandytów. Władze jednak nie zgodziły się na to żądanie.

Wygląd miasta zewnętrzny był niemal normalny. Stan wojenny zaznacza się tylko tem, że po ulicach snują się liczniejsze patrole policyjne, zachowującej się zresztą wobec ludności z wyjątkową grzecznością. Tylko szpiegów i agentów ochrony kręci się po mieście niezliczone mnóstwo.

O wypadkach wojennych Warszawa wie tylko tyle, co przepuszcza petersburska agencja telegraficzna. Oczywiście wiadomościom rządowym nikt nie dowierza. O tem jednak, co się dzieje w Galicji, o silnych organizacjach narodowych, stwarzających się tam, nie dotąd nie wiadano. W dodatku wiadomości z Kalisza i Częstochowy budzą coraz większe zaniepokojenie.

Aresztowania są liczne, ale niewiadomo ściśle w jakich okolicach i sferach. Przypuszczać należy, że są to raczej przypadkowe, na domysłach oparte, niż rzeczowych danych.

Z DALSZYCH STRON.

Berlin. Wstrząsająca tragedia rozegrała się na połnocy Berlina. 32-letnia żona siodlarza Dieren-

felda z Samoastr. 11 poszła z 4-letnim synkiem swym na przechadzkę. Nieszczęśliwym trafem dziecko dostało się pod koła wozu ciężarowego i przejechane zostało na śmierć. Nieszczęśliwa matka z rozpaczy w domu odkręciła kurek od gazu, potem zastrzeliła się w czasie, gdy mąż poszedł kupić trumienkę. Mąż jej w najbliższych dniach ma iść na wojnę.

Szczecin. Wieś Schwachenwalde (?) w powiecie arnwaldzkim na Pomorzu stoi w płomieniach. Spaliło się 12 gospodarstw wraz z całym żywym i martwym inwentarzem. Cały tegoroczny sprzęt padł pastwą płomieni. Kilkanaście osób odniosło poważne rany. Pożar wybuchł w zabudowaniach gospodarza Kellera, a podniecany przez wiatr z gwałtowną szybkością przenosił się z jednego domostwa na drugie. Straty są ogromne; niektórzy gospodarze zupełnie zrujnowani.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 2 września rb pod Toruniem + 0,44, pod Fordonem + 0,24 pod Chelmem + 0,04, pod Grudziądem + 0,30, pod Kurzebrak + 0,68, pod Schievenhorst + 2,40.

Berlin dnia 2 września 1914.

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wół 53 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 53 54 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 45—48 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku 88—40 mk.

Stadników 341 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00—00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 47—50 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 40—45 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 00 mk.

Jaloszki i krowy 174 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00—00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 44—45 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 41—43 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 36—40 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 27 mk.

Owiec 585 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode 42 mk., skopy 44—47 mk., II kl. starsze tuczne skopy 38—40 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 33—40 mk., IV kl. owce z rżnin 32—38 mk.

Cielat 629 szt.: I kl. tuczne 00—00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 45—50 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 40—43 mk., IV kl. 27—33 mk., ostatnie ssaki 25—30 mk.

Świn 11954 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 53 54 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2½ centn. żywej wagi 65—67 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 52—53 mk., IV kl. mięsiste 50—52 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 46—48 mk., VI kl. maciory 46—48 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Bank Kaszubski

Eintr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel Stobbe.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

Makulaturę

(stare gazety)

po 4 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Mój zakład dentystyczny, znajduje się od 1 marca r. b. w Gdańsku, przy ulicy Grosse Scharmachergasse 3, naprzeciw Potrykusa i Fuchsa.

Eugen Schweitzer dentysta.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Kupiec Consumverein w Chmielnie

Spółka z ogr. por.

sprzedaje pomimo czasu wojennego

swoje towary

po zwykłych tanich cenach

i zaleca członkom i Sz. publiczności swoje zakupy u nas załatwiać

Stare długi prosimy z powodu naszych obowiązków, które mamy do wypełnienia jak najrychlej płacić, natenczas udzielimy chętnie dalszego kredytu.

Do przyjęcia pierwszej Komunii św.

polecamy

w wielkim wyborze po tanich cenach

Materyały białe i czarne

oraz

ubiorcki, trzewiki, kapelusze, krawatki, kołnierzyki, rękawiczki, koszule itd.

Zarząd

E. Kręczkowski.

I. Wallerand.

W. Kręczkowski.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci

4 i 4½ %

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza.
5. Kartuszy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowemiasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakosch, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin, Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schoeneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławo, Bank ludowy E. G. m. u. H., Stanislawo p. Mirebau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Stejny, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Sława, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend. E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tezew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt W

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Persil

pierze szybko i łatwo
bieliznę dziecięcą

Henkela Soda do prania